Po konfiskacie nakład drugi.

Należytość pocztową uiszczono gotówką. **Cena numeru 25 groszy.**

Nr. 42. Kraków-Lwów, dnia 16 października 1932 r. Rok XX.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł.
„ kwartalnie . 2·50 zł.
„ półrocznie . . . 5 zł.
„ rocznie . . . . 10 zł.
za granicą rocznie . . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . 3 dolary
Nr. pojedynczy 8 cent.)

Wychodzi co niedzielę.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego

ORGAN STRONNICTWA LUDOWEGO.

Konto czekowe:
P. K. O. Kraków Nr. 401.065

Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza.

Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr. 11286.

Walka z kartelami
musi być przeprowadzona aż do skutku!

Pod wpływem ogólnego wolania o obniżenie cen wyrobów skartelizowanego przemysłu i wyrobów zmonopolizowanych, obniżono ceny cukru, zniżono nieznacznie cenę spirytusu (bez którejto obniżki byłoby się obeszło), zniżono ceny jakiegoś tam papierosa **i na tem koniec.** Ot **tak** dla zamydlenia oczu konsumentom. Kartele **odetchnęły!** Teraz będa różne konferencje, posiedzenia, dużo gadania w sferach miarodajnych, różne projekty obniżki będą wędrować od Anasza do Kajfasza, by zamarkować, że się coś konkretnego, wielkiego przygotowuje, a może w powodzi tych konferencyj da się utopić niesłychanie ważną sprawę dla całego społeczeństwa, sprawę obniżki cen przemysłu kartelowego i monopolowego.

Te pobożne życzenia twórców karteli jednak się nie spełnią! Walkę jaką rozpoczęliśmy, **poprowadzimy nadal,** wykazując, że **uprzywilejowanie i popieranie karteli, tolerowanie ich zdzierstw to podkopywanie najgłębszych podstaw naszego państwa, to oddawanie szerokich mas obywateli w niewolę garści ludzi żyjących z wyzysku cudzej pracy.**

Obniżka cen cukru na jednym kilogramie o 15 groszy, nikomu oczu nie zamydli! Nie można nazwać inaczej, jak tylko bezczelnem zdzierstwem tego, by pobierać **za tonnę węgla 67 zł., a nawet 70 zł., podczas gdy wydobycie tej tonny kosztuje 11 zł. 50 gr.,** ta sama sprawa ma się **z cynkiem,** którego koszt produkcji jednej tonny **wynosi 250 zł., a cena rynkowa jest 850 zł.** To samo dotyczy **cukru, gdzie koszt produkcji kilograma cukru wynosi około 40 gr., a cena rynkowa już po obniżce wynosi 1 zł. 45 gr.** i t. d. To też zyski kartelowców szły w miljony i idą w miljony — nawet w okresie ogólnej biedy i nędzy, a **tendencja do dalszego kartelizowania dalszych gałęzi przemysłu istnieje.** Od 1 listopada b. r. zacznie działać kartel **naftowy,** jest na widowni **kartel sprzętu wyrobów elektrycznych, a sanacja nawet myśli skartelizować szewców i cholewkarzy.**

To uprzywilejowane stanowisko grupy ludzi, ciągnących nadmierne zyski **dzięki zmowie kartelowej,** zarysuje się jeszcze jaskrawiej na **tle nędzy i niskich cen otrzymywanych za produkty rolne,** w **których jest zainteresowana masa 70% narodu.** Nie może być tak, by jedni obniżali stopę życiową do ostatecznych granic, by jedni wracali do łuczywa, uważali sól za luksus, a inni w tym samym czasie **ciągnęli 130% zyski z artykułów pierwszej potrzeby.** Wiadomą jest rzeczą, że dochód każdego obywatela obniżył się znacznie, wiadomą jest rzeczą, **że dochody rolnika spadły do zera, tem bardziej na tem tle ujawnia się bezczelna grabież, bo tak tylko można nazwać ceny dyktowane społeczeństwu przez kartele.**

Dlatego walkę rozpoczętą i prowadzoną od szeregu miesięcy, **będziemy prowadzić nadal, aż do skutku.** Wygórowane ceny artykułów przemysłowych muszą się zrównać z cenami artykułów rolniczych. Hasłem wsi (między innemi) to hasło **rozwiązania karteli! to usunięcie tej przeszkody, która opóźnia procesy wyrównawcze w polskiem gospodarstwie społecznem.**

E. B.

Wieniec ze skradzionych snopów na dożynkach krakowskich.

W nocy z dnia 9 na 10-go września b. **r. skradziono** w Mszance (powiat Gorlice) **jednemu gospodarzowi** kilka snopów **żyta.** Jakież było zdziwienie tego gospodarza, który przybywszy do szkoły, **poznał** swoje żyto w **wieńcu, zrobionym na dożynki krakowskie.** Z wieńcem zrobionym ze skradzionego żyta pojechało do Krakowa **Koło Młodzieży z Mszanki** na defiladę. Wyśledzeniem nieznanych sprawców kradzieży snopów żyta, **zajęła się policja.** **M-ka.**

„Nie jest prawdą, ażeby zbrodnia miała kiedykolwiek być pożyteczna, albo niesprawiedliwość — konieczna; przeciwnie i zbrodnia i niesprawiedliwość, choćby w imię dobra publicznego popełnione, nie przyspieszają, ale opóźniają postęp; — wszystko co się robi drogą gwałtu może być dokonane na drodze prawa bez naruszenia przykazań moralnych“.

Fr. Chateaubriand. (czyt. Szatobrian.)

Krwawy taniec „Strzelca“.
Awanturnikom napadnięta ludność odebrała karabiny.

Istnieje we wsi **Olchowej** (pow. Ropczyce) organizacja „Strzelca“ nie liczna wprawdzie z powodu ciągłej dezercji, jednak głośna swemi niekulturalnemi wystąpieniami, napadami na spokojnych obywateli, krwawo się kończącemi. Oburzenie powszechne było w okolicy na wieść o pobiciu 9-ciu uczestników wiecu ludowego aż do krwi przez bojówkę, złożoną z członków olchowskiego „Strzelca“. Ostatnio znowu została poruszona opinja nowym wybrykiem tegoż „Strzelca“. Po uroczystości poświęcenia pomnika ś. p. Lisa-Kuli w Rzeszowie, **„Strzelec“ z Olchowej wracając furmanką, zatrzymał się po drodze we wsi Będziemyślu,** gdzie u jednego z gospodarzy z okazji wesela, była zabawa z muzyką. Podchmieleni widocznie „Strzelcy“ jak zwykle, pod dowództwem Kuby Bocheńskiego, aczkolwiek nie proszeni, wstąpili na tę zabawę i z miejsca dalejże w tan. Zdziwienie obecnych było duże wobec takiego niestosownego zachowania się grupy „Strzelca“ i jeden z miejscowych zwrócił im uwagę na to niewłaściwe ich postępowanie. W odpowiedzi na to otrzymał od jednego „strzelca“ potężny cios w twarz.

Obecni na weselu rzucili się napadniętemu na ratunek, wskutek tego wywiązała się krwawa bójka. Ponieważ „strzelcy“ byli w mniejszości, przewaga była po stronie gości, wówczas na krzyk jednego „chłopcy do karabinów“, rzucono się do wozu, gdzie były karabiny. Nie zdążyli jednak zrobić z nich użytku, **karabiny zostały im odebrane, po części zostały w szamotaniu uszkodzone,** jeden został kompletnie złamany. Dzięki tylko interwencji tutejszego naczelnika gminy, nie przyszło do katastrofy. **Pobici w straszliwy sposób „strzelcy“ uciekli ledwie z duszą na ramieniu.** Dopiero na drugi dzień wskutek interwencji wójta z Olchowej, wysłany policjant gminny pozbierał karabiny (jeden połamany w kawałki).

M. M.

Z Klubu Parlamentarnego Stronnictwa Ludowego

Jak corocznie w jesieni, przed sesją budżetową Sejmu i Senatu odbyły się i w tym roku dnia 1-go października b. r. wybory Prezydjum Klubu Parlamentarnego Stronnictwa Ludowego.

Prezesem Klubu Parlamentarnego wybrany został **ponownie jednomyślnie, przez aklamację, poseł Michał Róg.**

Również przez **aklamację** wybrano innych **członków Prezydjum,** a mianowicie: **wiceprezesami** wybrani zostali posłowie: Dr. **Wł. Kiernik i Andrzej Waleron, sekretarzami** posłowie: **Babski Bolesław i Mikołajczyk Stanisław, skarbnikiem** — poseł **Marcin Margul.**

BACZNOŚĆ POWIAT BRZESKI.

Sekretarjat Stronnictwa Ludowego mieści się w Słotwinie w domu **Antoniego Zająca** Nr. 18.

Sekretarjat czynny w każdy wtorek od 10—1 przed pol.

Poseł **Brodacki** udziela porad i informacji **w każdy pierwszy wtorek po pierwszym każdego miesiąca.**

Sąd Okręgowy w Krakowie — Wydział IV. karny
Dnia 7. X. 1932 r. — Sygn. IV. Pr. 161/32.

Sąd Okręgowy, Wydział IV. w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

p o s t a n o w i e n i e:

1) Zatwierdza się po myśli par. 489, 493 austr. proc. karnej zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie konfiskatę czasopisma „PIAST“ Nr. 41 z 9-go października 1932 z powodu — treść:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 1 p. t. „W biały dzień“ od słów „Komisarz doręczył“ do słów „im z ustawy“.

2) artykułu zamieszczonego na stronie 2 p. t. „Czego żąda dziś społeczeństwo?“ od słów „wieś domaga się“ do słów „nieunikniona katastrofa“.

3) artykułu zamieszczonego na str. 2 p. t. „Sami o swoich“ od słów „przyszli nowi ludzie“ do słów „nie usuwa ich“ — albowiem treść tych artykułów zawiera znamiona występku z art. 172 K. K.

4) artykułu zamieszczonego na str. 5 p. t. „Apel do pieniędzy w pończosze“ od słów „A gdyby ja miał“ do końca artykułu — albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 171 K. K.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Piast“ i w Dzienniku urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr Hubl, w. r. wiceprezes Sądu Okręg.
Protokulant: Kobylarz, w. r.

Z sanacyjnego bagna.

Senator z Be-Be Dr. Loewenherz

za dwa lata na zarządzie masy konkursowej zarobił 437.000 zł.

„Robotnik“ warszawski, a oprócz niego i inne pisma zamieściły sensacyjną korespondencję ze Lwowa, dotyczącą **senatora z Be-Be dr. Loewenherza.**

W korespondencji tej między innemi czytamy: „ Wroku 1930 wdrożono postępowanie ugodowe do majątku dr. **Marcina Horowitza**“.

Wbrew woli wierzycieli, sądowy komisarz konkursowy zamianował **zarządcą masy konkursowej** dr. **Henryka Loewenherza.**

„I ten zarząd masy konkursowej **trwa już dwa lata** (dokładnie **25** miesięcy).

W tym długim okresie czasu **wierzyciele nie otrzymali ani grosza, natomiast koszta zarządu pochłonęły cały dochód.** Uzyskaną cenę kupna ze **sprzedaży części inwentarza i dochód z majątku ziemskiego** (trzykrotne zbiory), **co w sumie stanowi ponad 200 tysięcy złotych pochłonęło wynagrodzenie zarządcy.**

W tej sytuacji wierzyciele doszli do przekonania, że przy dalszej gospodarce dr. Loewenherza, jako zarządcy, **olbrzymia fortuna dr. Horowitza zaledwie starczy na pokrycie fantastycznych kosztów zarządu przymusowego i spowodowali dłużnika do zawarcia ugody przymusowej.**

Ale senator dr. Loewenherz sprzeciwił się zawarciu ugody. Gdy mimo wszystko zatwierdzeniu ugody nie dało się zapobiec, dr. Loewenherz przedłożył sądowi **rachunek za swoje czynności** (o kilkudziesięciu arkuszach tekstu) **na łączną kwotę 435 tysięcy 794 złotych 50 groszy, bez wydatków gotówkowych czyli samo honorarjum“.**

Jak wyglądała działalność dr. Leowenherza i za co **policzył** on sobie tak wysokie honorarjum, o tem „Robotnik“ pisze:

„Mimo, że przymusowy zarząd **trwał dwa lata,** dr. Loewenherz rzadko bywał w zarządzanym majątku ziemskim w Lubyczy. Przeważnie do Lubyczy jeździł jego koncypient. Za każdy **wyjazd koncypienta do Lubyczy po 3 — 4 tysiące zł. a nawet 5 tysięcy złotych.** Za swoje wyjazdy pan senator liczył: za **jeden wyjazd 3.000 złotych, za drugi wyjazd 10.500 zł., a za inny 8.000 zł.** (Jazda do Lubyczy ze Lwowa **trwa 2 godziny koleją, a godzinę autem).**

Za ułożenie tabeli zgłoszeń pretensyj wierzycieli, względnie za odpisanie tej tabeli z aktów postępowania ugodowego, **policzył 20.000 zł. itd..**

W myśl ordynacji konkursowej wydział wierzycieli winien rachunki zarządcy zbadać przed ich załatwieniem przez sąd. Termin do zatwierdzenia wyznaczono na 15 września, o czem zawiadomiono wydział wierzycieli dnia 14 września. W tak krótkim terminie zbadanie rachunków nie było możliwe.

Sąd przyznał Loewenherzowi 160. tys. Przeciwko tej decyzji L. zamierza wnieść sprzeciw do wyższej instancji.

„Robotnik“ podając powyższe wstrzymuje się od wypowiadania uwag, ogranicza się jedynie do zaznaczenia, że **jest to jeden z wielu przypadków... świadczący** o tem, jak robi się synekury **dla „sanatorów“.**

——oOo——

Sanator ukradł 5.000 dolarów i uciekł.

Jeden z głównych przywódców sanacji w Tarnopolu, członek Zarządu Związku legjonistów **Stanisław Kozikowski,** naczelnik wydziału rachunkowego Okręgowego Urzędu Ziemskiego **ukradł 5.000 dolarów i zbiegł za granicę.** Jako referent sekcji dramatycznej Związku legjonistów, aranżował Kozikowski różne imprezy, przedstawienia i t. d. Ostatnią „imprezę“ urządził taką, jak widzimy, że buchnął 5.000 dolarów.

——oOo——

Skandaliczna afera sen. z Be-Be dr. Wyrostka.

INTERWENJOWAŁ W MINISTERSTWIE SKARBU, BY KSIĘCIU PSZCZYŃSKIEMU OBNIŻONO PODATEK DOCHODOWY. — ILE ZAROBIŁ PAN SENATOR Z BE-BE?

W ostatnich dniach wyszły na **światło dzienne skandaliczne sprawy: senatora z Be-Be Loewenherza** (piszemy o tem na innem miejscu), **senatora z Be-Be dr. Wyrostka i posła z Be-Be adwokata Paschalskiego.**

Poniżej piszemy o skandalicznej sprawie senatora Wyrostka, który zabiegał **w ministerstwie, celem obniżenia podatku księciu pszczyńskiemu, a za tę interwencję miał sobie policzyć słone sumy.** Sprawa przedstawia się następująco:

Księciu pszczyńskiemu za lata podatkowe 1925 do 1929 wymierzono wraz z podatkiem komunalnym 14,028.920 zł. **podatku dochodowego.** Komisja Odwoławcza przy wydziale skarbowym w Katowicach odwołanie księcia pszczyńskiego odrzuciła i ustaliła powyższą kwotę, przekraczającą 14 miljonów złotych. Przeciwko decyzji komisji odwoławczej książę pszczyński wniósł skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. **Pomiędzy księciem pszczyńskim a sen. dr. Wyrostkiem została zawarta umowa, mocą której książę bynajmniej nie powierzał p. adwokatowi Wyrostkowi swojego zastępstwa przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym.** P. dr. **Wyrostek zobowiązał się natomiast do interwencji w ministerstwie Skarbu, aby zniosło zapadłą decyzję Komisji Odwoławczej w Katowicach,** wymierzającą księciu pszczyńskiemu przeszło 14 miljonów zł. podatku, **aby po zniesieniu decyzji i po ponownem** zbadaniu ksiąg **administracji pszczyńskiej ustaliło niższy** podatek dochodowy **księciu za owe 5 lat, i wreszcie, by ministerstwo Skarbu zwolniło** księcia pszczyńskiego od płacenia kar za zwłokę.

Według informacyj „Polonji“, za **interwencję w ministerstwie** Skarbu **dr. Wyrostek miał otrzymać** wynagrodzenie **w formie prowizji od uzyskanych za jego pośrednictwem obniżek** podatku **dochodowego:**

W razie, gdyby księciu obniżono podatek tylko o 9 miljonów zł., p. Wyrostek nie miał otrzymać za swoje zabiegi żadnego wynagrodzenia. **Na wypadek zaś,** gdyby **księciu obniżono podatek dochodowy o więcej, niż 9 miljonów zł., to od obniżki o dalszy miljon zł. dr. Wyrostek** miał **otrzymać 3** procent od **tego miljona, od dalszej obniżki do 2** miljonów — 3 procent od pierwszego miljona, oraz 6 procent od **kwoty przekraczającej jednomiljonową obniżkę; jeżeliby zaś obniżka wynosiła ponad 2 miljony i sięgała 3 miljonów, to p. Wyrostek miał otrzymać od pierwszego miljona 3 procent, od drugiego miljona 6 procent, a od kwot ponad dwa miljony 12 procent, co razem miało uczynić 210.000 złotych.**

Dr. Wyrostek te warunki **przyjął i wymówił sobie odrazu 15.000 zł. na koszta.** Te 15.000 zł. podjął dla dr. Wyrostka z jego polecenia niejaki **Djonizy Login,** b. urzędnik skarbowy z Warszawy, który **część pieniędzy oddał panu senatorowi, a resztę zatrzymał sobie dla siebie.** Na tle tych 15.000 zł. wywiązał się już **spór** sądowy między senatorem, a jego pomocnikiem, **dzięki czemu ujawniły się te skandaliczne sprawy senatora Wyrostka z Be-Be.**

——oOo——

Na ratowanie majątku rozrzutnego magnata

PIENIĄDZE Z ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Zabiegi posła z Be-Be p. Paschalskiego.

Kurator ubezwłasnowolnionego Jarosława Potockiego, właściciela dóbr Rzepichowo na Polesiu, **poseł z B. B. adwokat Paschalski** (prezes „Strzelca“), zwrócił się do ZUPU w Warszawie z prośbą o udzielenie pomocy finansowej administracji majątku. Zabiegi posła Paschalskiego były poparte przez władze administracyjne na Polesiu.

Poseł Paschalski przedstawił dyrekcji ZUPU w Warszawie listy zastawne Wileńskiego Towarz. Kredytowego Ziemskiego na sumę minimalną **2,600.000 zł.** Kuratorjum majątku Jarosława Potockiego nie mogło nigdzie tych listów spieniężyć. **Dyrekcja Zakładu Ubezpieczeń pracowników umysło**wych zgodziła się **przyjąć te listy kredytowe, a w zamian za nie postanowiła dać obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego na sumę 2,600.000 zł.** (które mają dobry kurs).

Tak więc na uzdrowienie interesów hr. Jarosława Potockiego, ubezwłasnowolnionego, który roztrwonił ośm miljonów zł., **mają iść obligacje, będące własnością Zakładu. A tej całej akcji patronuje pan poseł z Be-Be, adwokat Paschalski. A wobec tego dla kogo przeznaczony jest Zakład** pracowników umysłowych? Czy dla marnotrawnych hrabiów, pozostających pod opieką komendantów „Strzelca“, czy też dla ubezpieczonych pracowników?

——oOo——

Sto dwadzieścia tysięcy.

Jedno z pism warszawskich donosi, że pewien dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego, p. K., przechodzi w dniach najbliższych na stanowisko prezesa Towarzystwa Kredytowego we Lwowie. — W związku z tem dyr. K. otrzymuje z Banku Gospodarstwa Krajowego **odprawę w wysokości 120 tysięcy złotych.**

Przeniesienie do Lwowa na inne stanowisko jest zgodne z życzeniem dyrektora K. i jest to stanowisko bynajmniej nie gorzej płatne od dotychczasowego stanowiska w B. G. K.

W całym kraju okres „wysokiej konjunktury“ minął już dawno, jak sen jaki złoty, tylko w Banku Gospodarstwa Krajowego tego nie zauważono.

——oOo——

„Strzelec“ pobił policję na zabawie.

Dnia 2 października urządził „Strzelec“ w **Stróżach** zabawę taneczną, by uczcić przeniesienie miejscowego komendanta „Strzelca“, niejakiego Moslera, funkcjonarjusza kolejowego, który odchodzi do Sanoka. Bawili się sami swoi, gdyż zabawa była tylko dla zaproszonych. „Strzelców“ ze Stróż było 5-ciu.

Zabawa była ładna, efekt tej zabawy był wspaniały, bo przecież na żadnej zabawie tak się nie bawiono jak tam. Przy końcu zabawy **„Strzelec“ ze Stróż pobił miejscową policję,** a to komendanta Wolkowicza i Kucapa, trzeci z nich Smoleń zbiegł cało. Dostali tej „rozgrzywki“ i inni taini z Grybowa, którzy w końcu niepewni, wdziewali mundur policyjny. Doszło nawet i do strzałów. Walka była zatem postępowa — od pięści, lasek i kołów — do strzelania.

Z taką fantazją bawił się „Strzelec“ w Stróżach.

Stróżak.

——000——

Wychowanie państwowe.

„W ODMĘCIE NAMIĘTNOŚCI“.

Do drugiego oddziału szkół powszechnych na Pomorzu wprowadzono „Czytanki“ Żłobickiej, w których między innemi umieszczono takie utwory:

1) „Najpiękniejsze wspomnienie z wakacyj“ — z obrazkiem bramy triumfalnej z napisem **„Niech żyje Komendant!“.** 2) „Komendant powrócił“. 3) **„Piosenka o Józefie Piłsudskim“** (na nutę: „My pierwsza brygada“). 4) **„Imieniny marszałka“.** 5) **„Ojciec opowiada Staszkowi o młodym Komendancie“** („Ziuku“). („Ziukiem“ nazywano Piłsudskiego w organizacji socjalistycznej, do której za młodu należał. — Przyp. red.).

Główną tedy treść wychowania państwowego stanowi wpajanie w młodzież szkolną czci i uwielbienia dla p. Piłsudskiego, w myśl oświadczenia i zarządzenia ministra oświaty p. Jędrzejewicza, który w p. Piłsudskim widzi **„symbol wszystkiego, co piękne i wzniosłe“** i uważa go za jedynego Budowniczego zmartwychwstałej Polski.

Obok czci dla p. Piłsudskiego ma młodzież szkolna karmić swego ducha nadto jeszcze czytaniem książek takiej treści: **„Tragedja kobiety“, — „Matka, która nie rodzi“, — Idealna kochanka“, — „Płomienie miłości“, — „Serce w udręce“, — „W odmęcie namiętności“.**

Książki te przeważnie tłumaczone z obcych języków, **o treści niemoralnej — przyjęła drukarnia państwowa w Łodzi na skład główny i rozesłała** urzędowe pismo do Zarządów szkół z prośbą o **polecenie** ich młodzieży szkolnej.

Fakt ten, jak słusznie pisze socjalistyczny „Robotnik“ zasługuje w całej pełni na **miano skandalu!**

Jak widzimy, ramy wychowania państwowego rozszerzają się, bo nietylko obejmują kult **dla Komendanta,** ale **i nauke kochania,** oraz zamiłowanie do plugawych rzeczy.

Budownictwo zanika.

Według statystyki, **ruch budowlany** za pierwsze półrocze osiągnął **najniższy dotad nienotowany poziom.** To samo można powiedzieć o pierwszych miesiącach drugiego półrocza. Nie budowano ani małych domków mieszkalnych, budownictwo przemysłowe, monumentalne i inwestycyjne właściwie zanikło. Odbija się to na stanie większych przedsiebiorstw budowlanych, których zatrudnienie jest znikome.

——000——

Co piszą inni?

Nadmierne pośrednictwo.

Przerażający chaos w handlu płodami rolnemi sprzyja niesłychanie **nadmiernemu pośrednictwu.** „Kurjer Warszawski“ na ten temat pisze:

„Między uzyskiwaną przez producenta w okr. warszawskim ceną pszenicy, a ceną chleba pszennego w Warszawie zachodził w 1927/28 r. stosunek 100:200; w 1931/32 roku stosunek ten wzrósł na 100:260. Podobnie zwiększeniu uległ stosunek między ceną żyta, a cena chleba żytniego ze 100:146, na 100:202. Między ceną otrzymywaną przez producenta za kartofle jadalne, a ceną, płaconą przez konsumenta w Warszawie, istniała rozpiętość, która w 1927/28 r. wyrażała się stosunkiem 100:224; w r. 1931/32 stosunek ten zwiększył się na 100:249. Podobne zjawisko obserwujemy w produkcji hodowlanej. Rozpiętość między ceną trzody, a ceną mięsa wieprzowego, słoniny i kiełbas wyrażała się w 1927/28 r. stosunkiem 100:158:181:230; rozpiętość ta wzrosła w 1931/32 na 100:192:218:281.

Liczby te wskazują, że łańcuch pośrednictwa, o którego przyroście dużo się mówiło jeszcze w okresie pomyślnej konjunktury, wykazał mimo kryzysu znaczną trwałość. Sprawia to, **że konsument w niewielkim stosunkowo stopniu korzysta ze spadku cen artykułów rolnych, a konsekwencje tego spadku w nadmiernym stopniu spadają na producenta.** Zniżka tej rozpiętości dałaby wzrost wpływów brutto rolnictwu nawet przy obecnym poziomie cen“.

—oSo—

Charakterystyczny głos.

Sanacyjna „Nowa Ziemia Lubelska“ tak charakteryzuje własny obóz polityczny:

„Obóz pomajowy będący konglomeratem, zlepkiem najróżnorodniejszych typów, począwszy od radykałów kanapkowych, aż do marzycieli o tronie królewskim w Polsce, prócz małej grupy naprawdę ideowych i prawdziwych piłsudczyków w całej pełni zawiódł nadzieje społeczeństwa“.

Nareszcie zorjentowali się w położeniu.

Motywy votum separatum sędziego Leszczyńskiego.

Równocześnie z motywami wyroku, zapadłego w sprawie b. więźniów brzeskich, zostaną ogłoszone **motywy votum separatum, założonego przez sędziego Leszczyńskiego, który żądał uniewinnienia wszystkich oskarżonych.** Sędzia Leszczyński opracował motywy swego votum separatum na 16 arkuszach kancelaryjnych. Zostaną one wydrukowane w jednej książce z motywami wyroku skazującego.

—oSo—

JAN BARANOWICZ.

Płoty.

Płoty krzywe, grodzone nad miedzą sąsiedzką
łuszczą mi rzecz pokrótce, gdy na nie spoglądnę:
strażujem, by na cudze nie szło krnąbrne dziecko,
zaś dobytek poskramiał chęci nierozsądne.

Zamykamy wjazd ciasny na zmurszałe wrota,
(by skrzypotem śpiewały o idących w gości).
Jak czujne sejsmografy znaczym w bieg żywota
przypływ lub niedomogi kmiecej zamożności.

Strajk w gazowni warszawskiej.

WOJSKO OBSŁUGUJE PIECE I ZBIORNIKI.

Od szeregu dni trwa w Warszawie **strajk w gazowni miejskiej,** który objął wszystkich robotników i urzędników. Powodem strajku była **sprawa obniżki zarobków** tak robotnikom jak i urzędnikom o 10 do 15%.

Na teren gazowni na Woli i zbiorników na Ludnej zostały wprowadzone oddziały policji. Obsługę zaś pieców zostały powierzone oddziałom wojsk inżynierskich. **Ogółem strajkuje około 800 osób.**

Szaleństwa węglowe.

Angielski węgiel na Pomorzu po 30 zł.

„Naprzód“ z dnia 8 października b. r. na ten temat pisze co następuje:

„**Jak wczoraj donieśliśmy, sprzedaje się na polskiem Pomorzu węgiel angielski po 30 złotych za tonnę, podczas gdy polski węgiel kosztuje 70 zł.** Węgiel angielski przychodzi z Gdańska, a rozchodzi się po Pomorzu furmankami i galarami, ponieważ koleje polskie — ryzykowna historja prawna — podobno odmawiają jego przewozu. **Równocześnie wiadomo, że polski węgiel, który kosztuje w kraju 58—62 złotych za tonnę, sprzedawany jest zagranicą po 10 złotych.**

Na to Polska ma węgiel, aby nim obdarowywać zagranicę, w kraju zaś zrobić z niego artykuł zbytku. Na to koleje polskie przyznają węglowi specjalne taryfy węglowe i wyższe ceny przy zakupach dla siebie, aby w Szwecji, Danji i t. d. mógł konkurować z węglem angielskim. Na to obniża się płace naszych górników, aby utrzymać wysokość wywozu rzekomo w interesie czynnego bilansu handlowego.

Od kilku tygodni rząd robi „taniość“ w węglu. Zwołuje się ankiety, wysyła się na Górny Śląsk specjalnych delegatów, a tymczasem baronowie węglowi ani grosza nie spuszczają z podyktowanej podwyżki. Wobec nich rząd jest widocznie bezsilny, ale wobec angielskiego dumpingu także jest bezsilny. Anglicy mszczą się za konkurencję na rynkach, które uważali za swą domenę.

Czy nie jest to pewnego rodzaju powtórzenie historji z kawą brazylijską? W Brazylji palą się czy zatapia się kawę, aby nie było nadmiaru na rynku dla utrzymania ceny na wyższym poziomie. U nas daruje się formalnie węgiel zagranicy na to, aby móc w kraju utrzymać wysokie ceny. Co komu przyjdzie z tego, że forsownie utrzymuje się rynki zagraniczne na to, aby nasi górnicy otrzymywali marną zapłatę, a Bank Polski miał coraz mniejszy zapas walut?

—oOo—

Bilans pracy jednego Koła.

Roczne sprawozdanie Koła Ludowego w Szufnarowej.

Dzięki inicjatywie Zarządu pow. Stronnictwa Ludowego — powstało Koło ludowe w Szufnarowej już dnia 5 maja 1931 roku (kilka tygodni po zjednoczeniu dokonanem w Warszawie). **Początkowo do Koła zapisało się 12 członków.** Na powtórnem zebraniu Koła **wpisało się dalszych 10 członków. Obecnie Koło liczy 118 członków.**

Pracowano następująco: Na wielki zjazd **do Rzeszowa,** Zarząd wysłał delegację, kursistów na kurs do Jasła, zakupił książkę: „**Proces Brzeski**“, zaprenumerował „Zielony Sztandar“ i „**Piasta**“, zebrał stokilkadziesiąt podpisów **pod protest** przeciwko gminom zbiorowym. **odbył 9 zebrań** i urządził **jedno zgromadzenie publiczne,** zapraszając posła Madejczyka, zorganizował **pochód na „Święto ludowe“** do Strzyżowa, zorganizował **zebranie składek na ofiary zajść łapanowskich,** zebrano **też dobrowolne składki na sztandar Stronnictwa Ludowego** ziemi Strzyżowskiej. Jeżeli do tego doda się jeszcze **sprawę propagandy czytelnictwa ludowego,** lub to, że wszyscy członkowie **interesują się przejawami życia politycznego i gospodarczego,** to stanie się jasnem, że Koło ludowe zrobiło dużo w okresie sprawozdawczym. Gdyby Koła nie było, nie byłoby tej akcji w naszej gminie, o której piszemy. A trzeba zaznaczyć, że jest to dopiero pierwszy rok działalności Koła. **Wzywamy zatem wszystkie wioski do zorganizowania u siebie Kół ludowych. Tylko dzięki takiej organizacji masa chłopska może związać się z sobą wspólnym łańcuchem, tylko w ten sposób będzie mogła utrzymać zdobycze polityczne i być regulatorem w sprawach gospodarczych!**

Franciszek Zimny, z Szufnarowej.—

—oSo—

ŚNIEG W TATRACH. W Tatrach spadł śnieg pokrywając powłoką szczyty gór.

Polacy na Dalekim Wschodzie.

Nie poszukiwanie łatwiejszego zarobku, ale krwawe zawieruchy dziejowe Polski z okresu niewoli były pierwszą przyczyną **masowego pojawienia się Polaków w mroźnych tajgach Sybiru.** Odległe, nieskończenie dalekie rubieże Rosji azjatyckiej były dla rządów carskich autokratów nader dogodnym terenem do zsyłania na „posielenie“ bohaterów naszych powstań narodowych. Na początku obecnego stulecia — obok przymusowych wychodźców — pojawiać się zaczęły gromady chłopów z Polski, które szukały na Syberji większych terenów. Przed wojną liczbę Polaków, zamieszkujących całą tę olbrzymią połać globu, obliczano na 200.000. Wieść o powstaniu niepodległej Polski pociągnęła za sobą tłumną reemigrację całego patrjotycznego, w tradycji narodowej wychowanego, elementu polskiego. Ci, którzy pozostali, skazani zostali na odcięcie od kraju ojczystego i wynarodowienie w autonomicznych sowieckich republikach syberyjskich. Wielki proces tworzenia się świadomości narodowej wśród plemion syberyjskich, jaki się obecnie zaznaczył, zahamował również bardzo wpływy polskie. Niemniej musimy sobie uprzytomnić, że **na Sybirze przebywa jeszcze zgórą sto tysięcy osób polskiego pochodzenia.**

Jedynym terenem Rosji azjatyckiej, na którym Polacy stanowią skupienie dość zwarte, współpracujące ze sobą i jako tako jeszcze uświadomione — **to północna część Sachalinu.** Istnieje tam kolonja **polska,** licząca około 350 osób.

Praca kolonizatorska nie była jedynem źródłem zarobkowania Polaków. Zesłańcy reprezentowali najbardziej uświadomiony narodowo element, byli to najczęściej ziemianie, bądź inteligencja miejska, mieszczaństwo, a nieraz warstwa rzemieślnicza, ludzie inteligentni, przedsiębiorczy, częstokroć bardzo wykształceni. Obok zatem pracy na roli, ekspansja polska objęła dziedziny handlu, przemysłu, rzemiosła i t. d.; znaczna ilość Polaków była zatrudniona w charakterze urzędników. Rozwój ten był możliwy w okresie przedwojennym ze względu na to, że na tych odległych rubieżach ucisk znacznie zmalał.

Jednym z faktów wielkiej donjosłości w dziejach tamtejszego wychodźtwa polskiego — była **budowa kolei wschodnio-syberyjskiej.** Przy budowie jej, następnie zaś w służbie na kolei, znalazło pracę wielu Polaków. Spowodowało to m. in. i ułatwiło powstanie **licznej kolonji polskiej w Mandżurji,** terenie, objętym obręczą granicy syberyjskiej. Stworzony dopiero w r. 1898 — **Harbin** — jeden z głównicjszych punktów wielkiego szlaku Europa—Władywostok, rozwinął się w rekordowem tempie. Posiada już 250.000 mieszkańców (w tem 30.000 Rosjan). Harbin stał się ośrodkiem wtórnej fali wychodźtwa polskiego na Dalekim Wschodzie, napływającego z Syberji. **Obecnie jest bodaj jedynym wielkim i zwartym ośrodkiem polskim w Azji.** Gdzieindziej bowiem mówić można raczej o indywidualnem życiu Polaków, które czasem — przejściowo — przybiera znaczniejsze rozmiary.

Rozproszone, drobne grupki Polaków spotka zbłąkany podróżny **w każdem większem mieście Chin.** W Chinach północnych, Mongolji — zaznaczały się jeszcze wpływy pobliskiej Syberji i Mandżurji, istniała niejaka łączność. Natomiast w środkowej i południowej połaci państwa chińskiego współżycia w łonie nielicznych Polaków prawie niema. Jedynie **w Szanghaju** żyje znaczniejsza liczba Polaków, która dochodzi **do 200 osób.** Jest to w większości inteligencja zawodowa, zatrudniona przedewszystkiem w handlu, przemyśle i zawodach wolnych. Ostatnie zaburzenia w ciągu lat 10 przynosiły co pewien czas falę uchodźców, czy to z głębi Chin, czy z samej Rosji. Życie polskie w Szanghaju ogniskuje się w **Komitecie Opieki.**

Zaledwie **po kilka rodzin polskich mieszka w Japonji, na Formozie, w Sjamie.** Dość zwarta jest **grupa Polaków w japońskiej części Sachalinu;** zajmuje się wyłącznie hodowlą bydła i rolnictwem. W Japonji, przejściowo, w okresie wojny i zaraz po wojnie, znalazła się znaczna ilość Polaków, których wygnały z Rosji zaburzenia rewolucyjne. Pamiętamy dobrze troskliwą i serdeczną opiekę, oraz przyjęcie, jakiego doznała ludność polska w Japonji, której społeczeństwo i rząd czynnily wszelkie ułatwienia i udogodnienia, aby umożliwić egzystencję i powrót do kraju. Obecnie Polaków w Japonji — poza placówkami zagranicznemi państwa polskiego — niema prawie zupełnie.

Garstka Polaków mieszka na **Filipinach.** Są to przeważnie **emigranci** ze Stanów Zjednoczonych, którzy przyjęli już obywatelstwo amerykańskie i bądź odbywają tam służbę wojskową, bądź też przebywają w sprawach handlowych.

W chwili obecnej i w bliskiej przynajmniej przyszłości jedyną wielką i poważną ostoją polskiego wychodźtwa na Dalekim Wschodzie stała się **Mandżurja z Harbinem** na czele. Polskość bowiem nie kończy się tam na liczbie, która stosunkowo w porównaniu z terenem Syberji nie jest wielka: istnieje tam ożywione życie społeczne.

Naczelną organizacją Polaków w Mandżurji jest

Wiadomości ze świata.

Przegląd ostatnich wydarzeń.

Na świecie ścierają się dwie moce. Szereg najwybitniejszych umysłów pracuje nad ugruntowaniem pokoju, powstają ligi dążące do popierania pokoju, odbywają się konferencje, których celem jest ograniczanie zbrojeń. Praca jednak ta idzie jak z kamienia. A tymczasem świat mimo pięknych słówek o rozbrojeniu, względnie o zahamowaniu zbrojeń, wydaje miljardy na zbrojenia i to w tempie wprost przerażającem. Nędza przeraźliwa zatacza coraz to szersze kręgi, epidemja samobójstw z nędzy szerzy się jak zaraza, ludzie żyją przygnieceni ciężarem marnej wegetacji, a z drugiej strony zwiększają się wydatki na zbrojenia. Świat zdąża do kataklizmu. Pisma nowojorskie podają ciekawą tablicę z wykazem wydatków poszczególnych państw na zbrojenia w dolarach. Okazuje się z tego, że po wielkiej wojnie, w której padły miljony, a setki tysięcy nieszczęśliwych żyje okaleczałych, po całej gehennie bólu i łez świat szerokimi krokami zdąża do jakiejś nowej katastrofy, której skutków dziś nie da się przewidzieć. — Bo jakżeż inaczej tłumaczyć te stale wzrastające zbrojenia, te wynalazki na niszczenie już nie tysięcy istnień ludzkich ale miljonów, całych połaci ziem, bez względu na odległość frontów w przyszłej wojnie. Wykaz tych wydatków na zbrojenia przedstawia się w dolarach następująco:

	1931—32 r.	1913—14 r.
Wielka Brytanja	535 mil.	375 mil.
Francja	455 mil.	348 mil.
Japonja	242 mil.	95 mil.
Rosja	579 mil.	444 mil.
Stany Zjednoczone	727 mil.	465 mil.

Widzimy z tego wykazu, że wydatki państw na zbrojenia już tak wielkie w roku 1914, które były ciężarem społeczeństw w okresie ustabilizowanym — wzrosły niepomiernie w roku 1931—32, w okresie nędzy i szalonego kryzysu. — Świat wydaje miljardy dolarów na zgotowanie sobie przyszłego cmentarzyska.

USIŁOWANIA POKOJOWE.

Przy ostatnich wyborach na miejsce stałe do Rady Ligi Narodów, Polska uzyskała miejsce stałe. Na jednem z posiedzeń Ligi Narodów, premjer francuski p. Herriot wygłosił wielką mowę w obronie Ligi, a wówczas przedstawiciele wszystkich państw urządzili premierowi francuskiemu manifestację. No tak, na zebraniu Ligi nastroje panują za bezwzględnym pokojem, ale wydatki na zbrojenia mimo tego się nie zmniejszają.

HERRIOT KONFERUJE.

Francja, czując niebezpieczeństwo ze strony Niemiec, przystąpiła do energicznej akcji. Herriot konferował z delegatami Rosji, Rumunji, Polski i wielu innych państw, a wreszcie Anglicy zaproponowali by w Londynie odbyła się konferencja mocarstw, a mianowicie Francji, Anglji, Włoch i Niemiec. Francja jednak żąda, by w konferencji wzięły udział Stany Zjednoczone.

Niemcy zaś stawiają ten warunek, że na konferencji będzie się obradować jedynie nad ściśle określonemi sprawami.

A NIEMCY ODPOWIADAJĄ.

Niemieckie związki wojskowe urządziły w Pile, tuż nad granicą polską olbrzymie zebranie, na którem major Wagner nawoływał do przygotowania się na wypadek napadu ze strony Polski. W rezolucji domagano się ochrony granicy wchodniej Niemiec.

HITLER FLIRTUJE Z ROSJĄ.

W prasie niemieckiej pojawiają się coraz częściej artykuły mówiące o sojuszu i współpracy z bolszewikami. Książka Dryssena p. t. „Misja wschodu" stara się wmówić w bolszewików, że ich wpólna akcja z Niemcami zapewni im sukcesy i zrealizowanie wszystkich celów.

HITLEROWCY PRZECIW ŻYDOM.

Narodowi socjaliści, t. j. hitlerowcy urządzili w Wiedniu pogrom żydów. W dniu ostatnich świąt żydowskich wpadli do kawiarni Sperla, którą zamieniono na dom modlitwy, rozpędzili zebranych, zniszczyli urządzenie i przerwali uroczystość.

WOJNA W 1934 ROKU.

Nieustępliwe i agresywne stanowisko Niemiec niepokoi już obecnie nawet Anglików. Tygodnik polityczny „G. Ks. Weekly" ostrzega, że jeśli Anglja pozwoli Niemcom na zbrojenia, przygotuje sobie jedynie szkodę, gdyż nietylko nie zarobi na dostawach wojennych w czasie przyszłej wojny, lecz po zwycięstwie Niemiec będzie musiała ulec każdemu ich żądaniu czyto w Europie, czy w Kolonjach, czy w sprawach gospodarczych i handlowych.

Z SOWIETÓW.

Na posiedzeniu centralnego komitetu komunistów w Moskwie Stalin wypowiedział polityczną mowę w której poruszył program działania w najbliższej przyszłości. Szczegóły jednak trzymane są w wielkiej tajemnicy.

BUNT WOJSKOWY.

W Mandżurji zapanował chaos. Garnizony wojskowe na kilku stacjach wypowiedziały posłuszeństwo rządowi mandżurskiemu i maszerują na miasto Cicikar, rozbrajając po drodze Japończyków. Komunikacja kolejowa jest przerwaną; nie funkcjonują również telegrafy, poczta i kolej.

KATASTROFY.

Ostatnie trzęsienie ziemi w Grecji zatopiło wyspę Amagiani, leżącą obok półwyspu Chaldikide, przyczem znalazło śmierć około 700 osób.

Na półwyspie Chaldikide trzęsienie zniszczyło wieś Stagira, miejsce urodzenia Arystotelesa. Półwysep stracił również połączenie ze stałym lądem. Mieszkańcy uciekli w popłochu.

Gwałtowne burze, trąby powietrzne i oberwania chmur spowodowały miljonowe szkody we Włoszech i zniszczyły w wielu miejscowościach domostwa, urządzenia portowe i łodzie rybackie. We Włoszech panuje niebywale duszna atmosfera, połączona z niezwykłem ciśnieniem barometrycznem i wiatr „sirocco" daje się odczuwać wielce szkodliwie.

W północnych Włoszech w Medjolanie trąba powietrzna zerwała około 100 dachów, wyrwała wiele słupów telefonicznych i telegraficznych i zrujnowała wiele budynków.

A W POLSCE?

W Polsce rozwiązano placówki Hallerowskie na Podhalu. Na morzu statek polski „Niemen" zderzył się ze statkiem fińskim „Lewhill". „Niemen" zatonął, ale załogę złożoną z 35 ludzi uratowano. „Niemen" płynął do Szwecji z węglem.

BRZESKIE MOTYWY.

Sędzia Rykaczewski opracował motywy wyroku na więźniów brzeskich. Motywy te wydrukuje państwowa drukarnia. Mimo tego, że blisko rok pracowano nad motywami, obrońcy więźniów brzeskich muszą w przeciągu 7 dni przedłożyć apelację.

REZERWY.

Minister spraw wewnętrznych wydał zarzadzenie, na podstawie którego zorganizuje się rezerwa policji państwowej w Żyrardowie pod Warszawą, którą wzmacniać się będzie wszędzie posterunki tych miejscowości, w których powstaną rozruchy lub wykroczenia, wymagające interwencji policji.

UKRAINCY.

Prasa ruska omawia rozwiązanie „Selrobu" i jawnie głosi, że sposób ten nie przyczyni się do ustania akcji ukraińskiej i antypaństwowej na wschodnich kresach, zwłaszcza, że ludność kresowa nie znalazła dobrobytu i prawnego zabezpieczenia w obecnych warunkach.

sk.

„Gospoda Polska" w Harbinie. Jedyna z obcych narodowości europejskich posiada własny duży dom, w którym ogniskuje się życie polskie. Jest to teren, na którym stykają się wszyscy bez różnicy przekonań, wszystkie organizacje; wytwarza to automatycznie atmosferę znacznego spokoju i zgody. Kolonja polska, licząca około 2.000 osób w samym Harbinie (ogółem mieszka w Mandżurji 3.000 Polaków), posiada i utrzymuje własne gimnazjum im. H. Sienkiewicza, w którem kształci się około 350 dzieci, szkołę początkową, dwie bursy (dla 170 dzieci), przytułek dla bezdomnych i starców. Przytułek ten wzbudził podziw innych narodowości w czasie ostatnich walk, jedynie bowiem Polacy mieli schronisko dla rzeszy uchodźców, których walki te zapędziły do Harbinu. Pozatem są kursy wieczorowe dla dorosłych, świetlice i kluby artystyczne i t. p. Jeśli nadmienimy jeszcze, że istnieje tam wiele związków, jak Związek Młodzieży Polskiej, Akademickie Koło Badania Chin, Związek Kupców i Przemysłowców Polskich i t. p., że co pewien czas Polacy urządzają własne wyprawy naukowe wgląb Mongolji, dające nieraz cenne materjały (wyprawy inż. Grochowskiego) — można jeden tylko wyciągnąć wniosek: mimo ciężkich warunków i trudności, tak zewnętrznych, jak nieraz wewnętrznych, musi być niespożyta siła na tej wyspie polskości, jeśli kilkutysięczna gromada takiemi konkretnemi czynami życia codziennego swą polskość objawia.

Prócz tego Polonja charbińska utrzymuje żywy kontakt z Macierzą, współpracując z reprezentacją wychodźtwa — Radą Organizacyjną Polaków z Zagranicy.

—oŝo—

Grzywny — kary — grzywny!

Wiadomości z Rzeszowskiego.

Na dzień 11. lipca br. zapowiedział swój przyjazd na zgromadzenie „kulturalno - oświatowe" do Szklar p. Sieradzki z B. B., a ogłosił to afiszem miejscowy kierownik szkoły, zapraszając obywateli do wzięcia udziału w tem zgromadzeniu. Zeszło się przeto około 1500 ludzi, ale zgromadzenie się nie odbyło, bo p. poseł stracił odwagę przemawiania. Nie powiodło się więc, ale za to niepowodzenie trzebaby kogoś zrobić odpowiedzialnym, więc usłużna policja z Jawornika Polskiego donosi starostwu, że zgromadzenie to zwoływał Andrzej Pluta ze Szklar, za co starostwo w Rzeszowie skazało go 20-go września za nieprawne zwoływanie zgromadzenia na 1000 zł. grzywny, albo 6 tygodni aresztu. Zaś Jana Plutę, Stanisława Plutę, Władysława Bukałę, Józefa Staszczaka, Piotra Staszczaka, Tadeusza Mierzwę i Marcina Słupka ze Szklar oraz Piotra Pałaca z Jawornika Przedmieścia za to, że byli na tem wiecu, po 300 zł. grzywny, albo 14 dni aresztu.

Więc było na zgromadzeniu około 1500 ludzi, a karze się za to 8, a to najbliższych sąsiadów i krewnych p. A. Pluty.

Ze zgromadzenia tego wracając, ludzie z Hadel, Jawornika i Widaczowa zaśpiewali sobie kilka pieśni patrjotycznych, więc za to skazani zostali przez starostwo: Piotr Piechora i Franciszek Żak z Hadel Szklarskich po 100 zł., albo 10 dni aresztu.

Prawdopodobnie w r. 1907 była w Częstochowie wielka wystawa rolniczo-przemysłowa. Na wystawie tej, oprócz wielu chłopów z Małopolski, były i dziewczęta ze szkoły gospodyń miejskich z Albigowej, pow. Łańcut. Pewnego wieczora, w jednem z pawilonów śpiewały dziewczęta wraz z mężczyznami pieśni patrjotyczne, w dużem stopniu ubliżające ówczesnemu caratowi, policji było wszędzie pełno, ale za to nie było kary, przeszło to, a było to w carskiej despotycznej Rosji!

*

—oŝo—

Józef Kaspar, z Podhajeckiego.

—oŝo—

OBŁAWA NA WILKI. Koło Wołożyna urządzono obławę na wilki. Zabito 4 sztuki.

Włoskie stosunki prasowe — a sanacyjne stosunki prasowe.

W „Kurjerze Wileńskim" (pismo sanacyjne) ukazał się artykuł p. t. **„Włoskie stosunki prasowe"** w którym czytamy:

„Faszym włoski usiłuje niepodzielnie zawładnąć wszystkiemi dziedzinami życia państwowego. Ingerencja rządu we wszystkie nawet duchowe sprawy włoskich obywateli posunięta jest nieraz wprost do przesady. Pod tym względem możnaby faszyzm porównać jedynie z bolszewizmem, w myśl mądrej francuskiej zasady: „Lex extrêmes se touchent". (Rzeczy krańcowe się pokrywają (schodzą).

Wychodzące w Paryżu antifaszystowskie pismo włoskie „Liberta" podaje ostatnio szereg ciekawych informacyj o charakterystycznych przepisach prasowych, obowiązujących w ojczyźnie Dantego i uzupełnianych stale przez Biuro Prasowe Prezydjum Rady Ministrów. Wspomniany urząd wydał — pod datą 23 lipca br. — następujący rozesłany do wszystkich redakcyj pism codziennych i innych okólnik:

„Dyrektorzy i redaktorzy naczelni dzienników winni przeglądnąć uważnie artykuły i cały materjał prasowy, by uniknąć artykułów, wzmianek i korespondencyj, sprzecznych z interesami Włoch i akcją rządową. W ostatnich dniach ukazały się np.:

w „Resto del Carlino" artykuł o zwalczaniu much.

w „Mattino" artykuł o szkodach wyrządzonych przez rdzę zbożową,

w „Tribune" wzmianka p. t. „Czy kuracje letnie, są naprawdę pożyteczne?"

Wystarczy spojrzeć na wymienione kwestje z politycznego punktu widzenia, by się przekonać, że żadną miarą nie mogły być one opublikowane, ze względu na oczywistą i uderzającą rozbieżność z akcją rządową i interesami naszego kraju".

(—) Dyrektor Biura Prasowego.

W dalszym ciągu pismo przytacza szereg okólników, a między innemi wreszcie okólnik z 6-go sierpnia br.:

„Wielkie manewry morskie winny być uwidocznione na stronie tytułowej dzienników. Należy drukować jak najobszerniejsze sprawozdania z manewrów i zamieszczać codziennie fotografie okrętów i łodzi podwodnych. Należy podkreślać na każdym kroku, że włoska marynarka wojenna zaopatrzona jest w najnowsze urządzenia techniczne i całkowicie zmodernizowana, z woli il Duce..." (Mussoliniego. przyp. red.)

Dzięki ostatniemu słowu okólnika z 6-go sierpnia br., docieramy do jądra sprawy. Il Duce! Mussolini wydaje drakońskie przepisy prasowe, by kształtować wytresowaną zda się już dostatecznie opinję włoską według swej woli. W zwalczaniu much dopatruje się walki z faszyzmem, wbija w głowy włoskie przekonanie o potędze morskiej Włoch, no i wreszcie nie zapomina o reklamie własnej osoby. Nawet prasa — niby zmilitaryzowana jakaś instytucja, — słuchać musi w najdrobniejszych szczegółach nakazu zgóry. Sic volo, sic jubeo... Tak chce il Duce".

—oOo—

Albo nie znają Konstytucji — albo dla nich ona nie istnieje.

W sprawie zwołania Sejmu na sesję budżetową — pisze stańczykowski i sanacyjny „Czas", — że zwołana ona będzie prawdopodobnie w **połowie listopada b. r.** lub nawet **z początkiem grudnia.**

Otwórzmy księgę Konstytucji, czytamy w artykule 25-tym te słowa:

„Sejm winien być zwołany corocznie najpóźniej w październiku na sesję zwyczajną".

Późniejsze tedy, niż w październiku zwołanie Sejmu **byłoby złamaniem Konstytucji** — o czem panowie z „Czasu" chyba wiedzą, a jeżeli nie wiedzą, to wydają swej mądrości nie bardzo pochlebne świadectwo.

—o§o—

Coraz mniejszy obieg banknotów.

Sprawozdanie Banku Polskiego za drugą dziesięciodniówkę września b. r. wykazuje poważne zmniejszenie obiegu banknotów, **zmniejszył się** on bowiem o **38 miljonów** złotych i wynosi: **1 miljard 11 miljonów 200 tysięcy złotych.**

Czechosłowacja, **kraj liczący mniej niż połowę ilości mieszkańców Polski,** posiada obieg banknotów w sumie blisko **6 miljardów koron,** czyli około **półtora miljarda złotych,** a więc wyższy od obiegu w Polsce blisko **o 300 miljonów.**

Bank Polski trzyma się, co prawda statutu — i stara się, aby w jego skarbcu było odpowiednie pokrycie banknotów w złocie, nie wypuszcza więc w kurs większej ilości banknotów, lecz przeciwnie zmniejsza ich ilość w obiegu — gdy złoto z banku odpływa na różne potrzeby rządu — taka jednak polityka obywatelowi Polski pożytku nie przynosi i utrudnia wielce życie gospodarcze.

Przemyśl w oczekiwaniu p. Jagódki Piłsudskiej.

W „Gazecie Warszawskiej" czytamy: W Przemyślu wydarzył się wypadek żywo przypominający opowieść o nieśmiertelnym rewizorze z Petersburga, Gogola. Do jednego z żeńskich zakładów naukowych zgłosiła się młoda panienka nazwiskiem N. Tarnawska i przedstawiła się jako delegatka szkoły „zawodowo sportowej" w Warszawie, zapowiadając przyjazd wycieczki, złożonej z 2tysięcy uczenic. Między uczestniczkami wycieczki miała znajdować się również p. Jagódka Piłsudska.

Delegatkę przyjęto z otwartemi ramionami. Dyrekcja zakładu zawiadomiła natychmiast o zapowiedzianym na dzień następny przyjeździe wycieczki oba internaty klasztorne w Przemyślu z prośbą o użyczenie kwater dla przybywających. Udano się także na miasto, gdzie w ciągu trzech godzin wynajęto ponad dwieście pokoi, przyrzekając wynajmującym ogromną zapłatę.

W czasie czynienia wielkich przygotowań w magistracie, **wyszło na jaw, że Tarnawska jest umysłowo chora.** Odesłano ją też do Dynowa, gdzie stale mieszka. Przygotowane chorągiewki zwinięto do najbliższej okazji.

—o§o—

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA.

Na stacji **Tatarów** (w dyrekcji kolejowej stanisławowskiej) **zderzył się pociąg osobowy z pociągiem towarowym.** Skutki zderzenia były straszne. Zostały **ranne 33 osoby,** w tej liczbie 6 pracowników kolejowych. Oba parowozy zostały rozbite, jak również dwa wagony. Przyczyną katastrofy było prawdopodobnie złe nastawienie zwrotnicy.

* * *

GRÓB MALUTY SKURATOWA.

Przy kopaniu fundamentów w Moskwie pod budowę nowego gmachu Sowietów, natrafiono na sklepiony grób, w którym znajdowała się trumna ze zwłokami Maluty Skuratowa, ulubieńca cara Iwana Groźnego i naczelnika t. zw. opryczników. Na trumnie znajduje się napis: „Tu spoczywa Maluta Skuratow, pogrzebany w roku 1573". Skuratow był ślepym wykonawcą rozkazów cara Iwana i zasłynął w historji Rosji, jako jeden z największych okrutników i krwawych siepaczy w walce cara z bojarami.

* * *

WALKA DŁUŻNIKÓW Z KOMORNIKIEM.

Podczas przeprowadzania przez komornika sądowego egzekucji u kowala Sosińskiego w Śmiłowie pod Poznaniem doszło do ostrego starcia między Sosińskim i jego rodziną a komornikiem i policją. Sosiński zabarykadował się w swem mieszkaniu i nie chciał otworzyć drzwi komornikowi. Policjantów, towarzyszących komornikowi oblała rodzina Sosińskiego wrzątkiem, zaś syn Sosińskiego, Franciszek usiłował zadać cios toporem jednemu z policjantów. Franciszka Sosińskiego aresztowano.

* * *

114-LETNI AKTOR FILMOWY.

Do Moskwy przybył w tych dniach 114-letni chłop rosyjski, Iwan Łarcew. W czasach pańszczyzny, był on pięciokrotnie sprzedawany przez jednego pana drugiemu, ostatni zaś zamienił go za myśliwskiego psa. Obecnie Łarcew jest prezesem kolektywu rolnego pod Moskwą. Łarcew przyjechał do Moskwy na zaproszenie „Sojuzkino", celem odegrania jednej z głównych ról w filmie „Międzynarodówka".

* * *

SYN UBOGICH FARMERÓW POLSKICH — MISTRZEM WIEDZY.

Jak donosi Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy, na uniwersytecie katolickim Duquesne w Pittsburgu (Stany Zjednoczone), Polak Jan Matejczyk, instruktor chemji, otrzymał zaszczytny stopień Mistrza Wiedzy. Jan Matejczyk jest synem ubogich farmerów polskich i naukę zdobył własnym, mozolnym trudem, zarabiając w czasie studjów na utrzymanie.

* * *

GŁUPOTA LUDZKA NIEMA GRANIC.

Ostatnio na Litwie, dekretem rządowym, zabroniono używać Polakom wyrazu śmietana, ponieważ brzmienie tego wyrazu jest podobne do brzmienia nazwiska prezydenta Republiki Litewskiej, p. Smetony.

Zamiast „śmietany" polecono natomiast używać ustalony nowotwór językowy „gratyniellec".

Od dzisiaj więc wszyscy demonstracyjnie zamiast litra śmietany — będą prosili o litr gratynielcu!

Zaiste, głupota ludzka niema granic...

* * *

STADA JELENI.

W górach Świętokrzyskich w woj. Kieleckiem pojawiły się stada jeleni w niespotykanej dotychczas ilości. Najstarsi ludzie miejscowi nie pamiętają podobnie obfitego „urodzaju" i przypisują to wyjątkowo pięknej pogodzie, jaką obdarza nas rok bieżący. Spotyka się stada w ilości 50 szt. W większości jednak przeważają łanie, co jest objawem niekorzystnym. W stadzie występuje często tylko jeden jeleń.

W lasach Mauwego na terenie gm. Szczytno pojawiło się stado jeleni i łań liczące 200 sztuk.

—oOo—

Wielkie zgromadzenia ludowe.

W niedzielę dnia 25 września 1932 r. Stronnictwo Ludowe urządziło szereg zgromadzeń. Najliczniejsze były w następujących miejscowościach: **w Wieluniu** (woj. łódzkie) przy obecności blisko 8 tysięcy chłopów, przewodniczył b. poseł **Baranowski**, przemawiali prezesi **Witos** i **Róg** oraz b. posłowie **Chwaliński** i **Domagała**.

Mimo usiłowań sanacji zakłócenia spokoju i zwołania na ten dzień zjazdu „Strzelca“, zgromadzenie odbyło się w nastroju entuzjastycznym, zdecydowanym i poważnym.

*

W Dziedzicach (Czechowicach) zgromadziło się **5 tysięcy chłopów i robotników** ze Śląska, z powiatów: **Bielsko, Cieszyn, Pszczyna**, oraz z Małopolski: **Wadowice, Żywice, Biała**. Wielka sala Domu Robotniczego, użyczona nam gościnnie nie pomieściła zgromadzonych tłumów, a ponieważ nie zezwolono na odbywanie wiecu pod gołem niebem, mówcy przemawiali w drzwiach sali, równocześnie i do zgromadzonych na podwórzu.

Zgromadzenie zagaił p. **Fr. Żurek**, przewodniczył p. poseł **Brodacki**, w prezydjum zasiedli, przedstawiciele władz naczelnych Stronnictwa oraz **p. Siuta.**

Przemawiali: **prezes Malinowski, poseł Brodacki, dr. Putek, sekretarz naczelny Bagiński p. Burek** (przedstawiciel P. P. S.) i inni.

Zgromadzenie powyższe odbywało się pod hasłem współdziałania chłopów z robotnikami. Usiłowali zakłócić spokój nibyto komuniści, którzy uprzednio nawet przeciwko wiecowi wydali odezwę, jednak i odezwa i wystąpienia mówcy miało charakter taki, jak gdyby wystąpili z rozkazu sanacji.

Uchwalono jednomyślnie **rezolucję za pokojem i potępiającą wojnę, przeciwko dyktaturze, żądanie rozwiązania Sejmu itp.**

Podniosły nastrój panował też i na wspólnym obiedzie, zorganizowanym przez komitet przygotowujący zgromadzenie, gdzie szereg mówców podnosiło ważkie zagadnienia ruchu ludowego i polityki.

Dał się odczuć wielki zapał do pracy ludowej. Delegaci z Małopolski przybyli na zgromadzenie przezwyciężając czynione im przeszkody. **Koło Stron. Ludowego z Bujakowa przyjechało z własną ludową kapelą.**

*

W **Będzelinie koło Koluszek** przy obecności **3 tysięcy** chłopów, gdzie uchwalono ostre rezolucje, przemawiali: **poseł dr. Kiernik, sen. Ciastek, pos. Fijałkowski, b. poseł Stolarski** i inni.

—o§o—

Pod sztandarem S. L.

Praca organizacyjna Stronnictwa Ludowego nie ustaje ani na chwilę. Zorganizowane Koła pracują, urządzając zebrania, wspólne czytywanie gazet, dyskusje na tematy polityczne i gospodarcze. Na zebraniach tych porusza się różne bolączki chłopskie, gminne powiatowe. Ludność zdaje sobie dokładnie sprawę, że tylko nowe uczciwe wybory i zmiana systemu rządzenia może dać trwałe podstawy do poprawy. Ludzie zastanawiają się nad szeregiem spraw państwowych i t. d. Nic też dziwnego, że **hasło rozwiązania sejmu i przeprowadzenia nowych uczciwych wyborów, jest hasłem ogromnie popularnem**, tak samo **hasło walki z kartelami, wyzyskiwaczami społeczeństwa**. Dlatego też na wszystkich zebraniach zapadają jednomyślne uchwały domagające się **rozwiązania karteli, zrównanie cen płodów rolniczych z wytworami przemysłu, rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych czystych wyborów i zmiany systemu rządzenia.**

To są postulaty wsi.

W ostatnich czasach odbyło się szereg zebrań organizacyjnych, na których omawiano te problemy. I tak odbyły się zebrania:

W MIACHAŁOWIE, powiat Pińczów, gdzie przewodniczył p. Marcin Bębenek.

W KOLBUSZOWEJ GÓRNEJ, gdzie do Koła zapisało się szereg nowych członków.

W RADZIECHOWIE, w sali „Sokoła“, przewodniczył p. Stanisław Malec, przemawiał poseł Piróg, p. Jan Kapuściński, p. Tomasz Zberus.

W BRZEZÓWCE, powiat Rzeszów — przemawiał b. poseł p. Andrzej Pluta. Zawiązano Koło.

W STRÓŻY, powiat Nisko, przemawiał **p. Józef** Karaś z Przędzela.

W KOSZARAWIE. powiat Żywiec na zebraniu przemawiali p. Wincenty Zajda z **Makowa i p. Kąkol** Marcin z Lachowic.

W JEZIORZE, powiat Radziechów przemawiał p. Tomasz Zberus. Zorganizowano Koło.

W PALEŚNICY, powiat Brzesko, na zebraniu Koła uchwalono znane rezolucje.

W HUCIE KOMOROWSKIEJ. powiat Kolbuszowa, przemawiał p. Władysław Chmielowiec. Założono Koło.

W POWIECIE KROŚNIEŃSKIM odbyły się zgromadeznia **w Łączkach Jag.** i **w Moderówce**, przy udziale posła p. Pawłowskiego, — w Żrecinie przy udziale posła Stachnika, w Targowiskach przy udziale p. Izydora Mermona z Komborni. W Targowiskach przemawiali oprócz p. Mermona p. Kozieł. p. Jurczak, p. Misiewicz. p. Tarnawski, p. Lorenc, p. Król. Zawiązano Koło Stronnictwa Ludowego.

Ku odnowieniu Wiejskiego Uniwersytetu Orkanowego w Przeworskiem.

„...Do protestu Młodzież Wiciowa województwa lwowskiego dołącza twarde chłopskie postanowienie, że tego ogniska najwyższej twórczości kulturalnej Młodej Wsi, jakiem dotychczas były Szyce, zgasić nie da i użyje wszelkich sił, aby łącznie z gromadą Związkową całej Rzeczypospolitej powołać do życia z powrotem Wiejski Uniwersytet Orkanowy i zapewnić mu możność prowadzenia pracy dla dobra wsi i Polski Ludowej“.

Tak uchwaliła gromada Związku Młodzieży Wiejskiej na zjeździe wojewódzkim dnia 27-go września 1931 roku w **Markowej**, powiatu przeworskiego, a więc zaraz w parę dni po zamknięciu Szyc. I oto dziś otwiera się pierwszy **4-miesięczny kurs** zimowy, jako zaczątek wiejskiego Uniwersytetu Orkanowego w Gaci, pow. przeworskiego.

Poczynania gromady Szycaków podjęło gorąco Koło Młodzieży i wieś Gać, a potem z nią i Markowa i coraz szersza okolica — **a dnia 4 lipca b. r. doszło do zorganizowania szerokiego Komitetu budowy Uniwersytetu** w oparciu o samodzielne organizacje ludowe 4-ch sąsiedzkich powiatów: przeworskiego, łańcuckiego — a częściowo rzeszowskiego i brzozowskiego. Poszedł rozmach, sypnęły się zobowiązania i grosz. Zapał i wola przemogła nawet obezwładniający wszystkich „kryzys“.

Ściślejszy komitet pod przewodnictwem prezesa Związku b. słuchacza Wiejskiego Uniwersytetu Orkanowego, budować miał już teraz wielki dom na zakład. Budowę przełożono do wiosny, ale rusza od jesieni dzięki ofiarności miejscowej. Koło Młodzieży Wiejskiej w Gaci oddaje bezinteresownie cały swój świeżo wybudowany dom Kołowy, jeden z Szycaków i jeden gospodarz — młody wiciowiec — oddają też bezpłatnie swe domy na użytek zakładu, organizacje wiejskie czynią żywy ruch zbiórkowy na jego potrzeby, a Spółdzielnia dla prowadzenia Uniwersytetów Wiejskich w Warszawie sprawia urządzenia wewnętrzne.

W ten sposób w środowisku bardzo żywego, głęboko ideowego i samodzielnego ruchu młodzieży wiejskiej z przeworszczyzny podjęta będzie na nowo wychowawcza praca p. Solarzów, przerwana w roku ubiegłym.

Kurs zimowy męski rozpocznie się **dnia 1-go listopada 1932 roku i potrwa 4 miesiące**, to jest do **28-go lutego 1933 roku.** Przyjęci będą kandydaci, którzy zgłoszą się **do 15-go października r. b., a ukończyli szkołę powszechną i 18 lat życia, przyczem zamierzają pozostać stale na wsi.** Przedłożyć trzeba polecenie Koła Młodzieży Wiejskiej lub innej organizacji wiejskiej, życiorys, podać adres, ilość lat i przygotowanie umysłowe, wreszcie przesłać 15 zł. zaliczki.

Opłata miesięczna za wykłady, opał, światło i pomieszczenie wyniesie 15 zł., zaś wyżywienie poprowadzą słuchacze sami, na zasadach spółdzielnich; koszt jego według cen miejscowych wyniesie około 30 zł. miesięcznie. Opłaty uiszczać się będzie miesięcznie zgóry. Za wyżywienie można wnosić opłaty w naturze — jak mąka, masło, słonina, cukier, jajka — po cenach miejscowych.

Liczba miejsc na początek jest ograniczona.

Przyjechać będą mogli tylko ci, którzy otrzymają odpowiedź o przyjęciu. Przywieźć należy ze sobą siennik, bieliznę pościelową, poduszkę, ciepłe przykrycie na łóżko i 3 zmiany bielizny osobistej. Wymeldować się trzeba przed wyjazdem w swej gminie. Dojazd z środkowej Polski przez Rozwadów do Przeworska, z zachodu zaś przez Kraków do Łańcuta.

Od obu stacyj podwodami za poprzedniem powiadomieniem dostać się można do Gaci odległej od 10 do 12 kilometrów.

Zgłoszenia adresować: **Komitet Organizacyjny Wiejskiego Uniwersytetu Orkanowego, wieś Gać Nr. 29, p. Markowa, pow. przeworski.** Zaliczki wpłacać do **P. K. O. na rachunek Nr. 12755 Spółdzielni dla prowadzenia Uniwersytetów Wiejskich w Warszawie.**

Do wszystkich czynnych Kół i Związków Młodzieży Wiejskiej, do wszystkich organizacyj wiejskich, pragnących urzeczywistnienia wielkiej roli społecznej wsi w Polsce — zwracamy się z wezwaniem, by spieszyły z pomocą poważnemu dziełu podejmowanemu samodzielnie przez wieś — i wysyłały na kurs swych kandydatów, oraz udzielały im w tych ciężkich czasach całkowitej, czy częściowej w gotowiźnie lub w naturze pomocy.

Pamiętajcie, że nie ktoś obcy, lecz młodzież wiejska sama dla siebie podejmuje wysiłek organizacyjny i robota winna się udać.

Nie zwlekajcie, bo czasu niema.

Zarząd Spółdzielni Rolniczej dla prowadzenia Uniwersytetów Wiejskich.

Do wszystkich Czytelników i Kół S. L.

„Miesiąc Propagandy Prasy Ludowej“.

Pomiędzy szeregiem celów i zadań Stronnictwa Ludowego naczelne miejsce zajmuje szerzenie oświaty i czytelnictwa na wsi. Światły, świadomy swych praw i obowiązków obywatel — to gwarancja Polski Ludowej, całości Rzeczypospolitej.

Zadanie to jednak trudne, zwłaszcza w dzisiejszych ciężkich czasach, kiedy niejednokrotnie niema na sól i najkonieczniejsze potrzeby życiowe. Mimo wszystko wieś nie śmie się cofać — musi iść naprzód, musi myśleć, a myśli swe wyjawiać na łamach prasy ludowej.

Szerzenie oświaty i czytelnictwa jest obowiązkiem członków Stronnictwa, obowiązkiem, od którego nikomu ze Stronnictwa Ludowego uchylać się nie wolno.

Wydawnictwo organizuje w ciągu miesiąca października i listopada „Miesiąc Propagandy Prasy Ludowej“.

Kto w ciągu tego miesiąca zjedna bodaj jednego nowego czytelnika „Piasta“, otrzyma od wydawnictwa upominek w postaci obrazów, książek, rozmaitych przyborów codziennej potrzeby i t. p. Im kto więcej zjedna nowych czytelników, tem upominek będzie cenniejszy.

Do dzisiejszego numeru „Piasta“ dołączamy czeki „Miesiąca Propagandy Prasy Ludowej“, któremi należy przesyłać należytość za zjednanych czytelników. Z drugiej strony „Dowodu wpłaty“ należy podać dokładnie adresy tych, dla których przeznaczona jest wysłana kwota.

Jesteśmy pewni, że każdy czytelnik i członek Stronnictwa obowiązek ten wypełni sumiennie.

WYDAWNICTWO.

Baczność Jasielskie!

Zawiadamiam, iż biuro Zarządu powiatowego Stronnictwa Ludowego na powiat Jasielski mieści się **w domu Hasa, ul. Florjańska w Jaśle, II. piętro i jest czynne w każdy piątek od godziny 10-tej do 14-tej.** Poza sprawami organizacyjnemi, będzie **udzielał porad prawnych b. sędzia p. Dr. Goleń.**

Za Zarząd powiatowy: **Jan Madejczyk**, poseł.

Z żałobnej karty.

Śp. Franciszek Ścibor

emerytowany **sędzia** okręgowy, **b. senator** Rzeczpospolitej Polskiej **zmarł w dniu 1 października w Tarnowie, przeżywszy lat 72.**

Przez całe życie wierny sobie, swemu sumieniu, swoim ideałom, swemu programowi, programowi Stronnictwa Ludowego, wierny ludziom, zwłaszcza biednym ludziom, potrzebującym opieki **prawa i opieki serca.**

Urodzony w Dobczycach, po ukończeniu studjów uniwersyteckich poświęcił się zawodowi sędziowskiemu, pełniąc obowiązki naczelnika sądu w Ślemieniu, w Ropczycach, skąd przeniósł się do Sądu okręgowego w Tarnowie, jako radca sądowy.

Będąc sędzią niezawisłym, **zawisłym jedynie od ustaw i sumienia sędziowskiego**, bolał nad „zawisłością“ **sądownictwa** w Polsce pomajowego, uważając, że rozkład sądownictwa powoduje niechybnie rozkład społeczeństwa.

Mimo, że także rząd austrjacki niechętnem patrzał okiem na współpracę inteligencji z chłopami zmarły **był weteranem ruchu ludowego**, całą swą rzetelną wiedzę i energję oddał na usługi ludności wiejskiej, prawdziwy jej opiekun, doradca i przyjaciel.

Mimo utrudnień, prześladowań, szykan trwał na posterunku pracy społecznej, oświatowej i politycznej, wierząc, że w ludzie siła niespożyta, zbawienie Polski pod siermięgą.

Mając w nim wypróbowanego przyjaciela, chłopi, przy wyborach do parlamentu austrjackiego oddali na niego głosy, niestety „duchy starościńskie“ pokradły mu głosy, a przyczyniły kandydatowi rządowemu, zwolennikowi ówczesnego BBWR.

Dopiero w niepodległej Polsce obdarzył go lud rzetelnie zasłużonym mandatem do Senatu.

Po zakończeniu sesji sejmowej sterany chorobą usunął się w zacisze domowe, jednak żywo interesował się życiem politycznem i **do ostatka pozostał wiernym sztandarowi ludowemu.**

Cześć Jego pamięci!

Życie a cywilizacja.

Historja pierwszych wynalazków.

Słowo cywilizacja **obejmuje wszystko** to, co kształtuje zwyczaje i **obyczaje**, co **ułatwia** nam życie, **co czyni je znośniejszem** i **wygodniejszem**, a nawet **szczęśliwszem**.

Nikt nie wątpi, że cywilizację obecną stworzyli ludzie, ale praca ta w **każdym** wypadku trwała długo, zajmowała pokolenia za pokoleniem i trwa dalej i pójdzie daleko w przyszłość, dopóki ludzkość będzie istniała na świecie.

Wszystkie też nowe rzeczy i wynalazki konstruowano powoli, z przerwami i każdy znany dzisiaj przyrząd ma swego protoplastę, jakiegoś pradziadka może nieudolnego, jeszcze nieokrzesanego, ale zawsze podobnego.

I tak **telefon** znała Europa już z końcem XVIII wieku w postaci niezgrabnej i mało udolnej; sto lat już minęło zgórą, jak Morse zgłosił swój patent na **telegraf**, również jeszcze w nieudolnej postaci; **pierwszą maszynę do pisania**, nie bardzo jeszcze zgrabną sporządzono w 1730 roku.

Przedtem jeszcze w 1663 r. Newton puścił w świat swój pierwszy **samochód**, a dopiero w 1886 r. opatentowano **pierwszy motor benzynowy**.

Pierwsze ogrzewanie centralne parą sporządzono w 1652 r., za lat przeszło 60 nauczono się ogrzewać lokale wrzącą wodą, a dopiero w XIX wieku wynaleziono sposób obliczania i należytego urządzania ogrzewań centralnych.

Sprawa łazienek przedstawia się trochę inaczej. Starożytni Rzymianie posiadali wspaniałe łaźnie, które jednak ludzie średniowieczni usunęli i stworzyli zasadę, że człowiek w życiu dążyć powinien jedynie do wielkości, która nie polega na luksusie i komforcie, lecz rodzi się tam, gdzie panuje surowość obyczajów, prawo, bezpieczeństwo i porządek. Wówczas panował inny duch na świecie i ludzie inaczej pojmowali cel życia. To my dzisiaj nazywamy średniowiecznem zacofaniem, i mówimy, że w średnich wiekach cywilizacja cofnęła się.

Mimo tego jednak, wówczas poznaliśmy **proch strzelniczy, druk**, i wiele innych **wynalazków**. Pierwszy **cukier** dostał się do rąk Europejczyka w czasie wypraw krzyżowych do Palestyny. A mianowicie rycerze krzyżowi odkryli w Tripolisie, w północnej Afryce, trzcinę cukrową, którą nazwali trzciną miodową. Z tej to trzciny zaczęto wydobywać sok i używać go do słodzenia. Postęp w tej dziedzinie rodził się długo, gdyż dopiero w 620 lat potem zaczęto wyrabiać cukier.

Piwo wyrabiano bardzo dawno, za czasów jeszcze patrjarchalnych, tylko sposób wyrobu był nieodpowiedni i napój ten psuł się szybko. Dopiero browar Zittau w Niemczech wynalazł sposób wyrobu niepsującego się piwa w połowie XIV wieku. Niektórzy znawcy utrzymują, że wynalazek ten pojawił się w mieście Lichtenfels w Frankonji.

Pierwszy **filcowy kapelusz** zrobiono około 1570 roku dla cesarza Karola V. Kapelusz ten był mały, pokryty aksamitem, a cesarz szanował go wielce i w czasie deszczu chował go pod płaszcz, by nie zmókł.

Pierwszy cylinder sporządzono w Londynie około 1820 r. Gdy jego twórca pierwszy raz wyszedł na ulicę Londynu w cylindrze, **powstało olbrzymie zbiegowisko, w czasie którego dwie kobiety zemdlały w ścisku, a mężczyznom połamano ręce.** Wobec tego aresztowano kapelusznika i nazwisko jego zatarto w pamięci ludzkiej.

Pierwszą kawę sporządzał Polak we Wiedniu. Stało się to w 1683 roku w czasie odsieczy Wiednia. Polak ten odznaczył się w czasie bitwy i zato obdarowano go wielkim zapasem kawy, który zdobyto na Turkach.

Pierwszy omnibus pojawił się w Paryżu. Wynalazł go sławny matematyk i filozof Pascal w XVII wieku. On to z księciem Rohau założył towarzystwo omnibusowe, które omnibusami konnemi przewoziło Paryżan z jednego końca miasta na drugi.

W ten sposób powstawały różne wynalazki, udoskonalane z biegiem czasu i nie można potwierdzić zapatrywania prof. Nernsta, fizyka światowej sławy i laureata nagrody Nobla, że postęp jest w każdym wypadku dobroczyńcą ludzkości. Gdy chodzi o sklasyfikowanie **wynalazków, służących w czasie wojny do tępienia ludzi**, musimy zawołać, że to jest **jedynie wytworem potwora w ludzkiej skórze**.

Ale nie można również zgodzić się z tem, co mówi prof. Dr. Bosch, tegoroczny laureat nagrody Nobla, słynny chemik przemysłowy. Według niego nowoczesny postęp techniki stał się przekleństwem ludzkości.

Zastanówmy się nad tym problemem człowieka i maszyną spokojnie i bez uprzedzeń. Człowiek musi posiadać narzędzia do pracy, które mu ułatwiają zdobycie środków, potrzebnych do życia i ułatwiają odpoczynek i używanie życia.

Dawniej praca ręczna była nadzwyczaj ciężką i nieraz uśmiercała człowieka z nadmiaru natężenia. My żyjemy dopiero w początkach wieku maszynowego. Obecnie nie doszło do tego, do czego dojdzie ludzkość w przyszłości, by człowiek przestał być niewolnikiem maszyny, a został jej panem. Maszyna nie pozbawia ludzi pracy, lecz podnosi ich do godności pana pracy.

Kwestja najodpowiedniejszego przystosowania się człowieka do maszyny w każdej dziedzinie życia, wykorzystania postępu w takim stopniu, by człowiek każdą pracę wykonał z jak najmniejszym wysiłkiem, jest jednem z najważniejszych zagadnień. W tym wypadku jednak chodzi również o organizm i rasę ludzką.

Gdyby maszyna wykonywała każdą pracę, a człowiek stał się jedynie obserwatorem, dozorcą i panem maszyny bez wysiłku, organizm ludzki nieczynny i bierny, rozleniwiony i wiecznie odpoczywający przy użyciu życia szybko uległby dezorganizacji i pochyliłby się ku śmierci.

Nie dobrze więc człowieka przeładowywać pracą i nadużywać sił organizmu, ale nie dobrze jest również pędzić życie w bezczynności i lenistwie. Tu muszę zauważyć, że sporty nie zastąpią pracy, gdyż do wzmożenia się sił człowieczych przyczynia się nietylko ruch, ale również zadowolenie moralne i to przeświadczenie duszy, że życie na świecie przynosi pożytek i korzyść społeczeństwu i jednostce.

Sk.

—oOo—

Dział gospodarczy.

Zakaźne choroby cieląt.

Do chorób ciężkich, szerzących się wśród cieląt, zaliczają się: dysenterja, paratyfus, zakaźne zapalenie płuc, zakażenia przez pępowinę, a poniekąd i dyfterja. Akcja przeciwko chorobom zwłaszcza zakaźnym winna polegać głównie na zabiegach zapobiegawczych, a w miarę możności i na sztucznem wzmocnieniu odporności organizmów. Starania zatem gospodarza sprowadzają się przedewszystkiem do ochrony od szkodliwych wpływów nietylko noworodków, lecz i płodu.

Najpoważniejszym z czynników w akcji zapobiegawczej jest wzmacnianie sił odpornościowych ustroju zwierzęcia. Daje się ono osiągnąć drogą uodpornienia matek w ostatnim okresie ciąży lub bezpośrednio cieląt przez wprowadzenie do ich ustroju surowic i szczepionek. Matki uodpornione w ostatnich chwilach ciąży przekazują potomstwu nabytą przez się odporność bezpośrednio lub przez siarę.

Dysenterja cieląt — jest to choroba przejawiająca się uporczywą biegunką. Zapadają na nią cielęta w 1—4 dniu życia, choć mogą zachorowywać i starsze, lecz wówczas choroba ta komplikuje się zapaleniem płuc. W celach zapobiegawczych stosuje się surowicę.

Na paratyfus zachorowywują cielęta 2—8 tygodniowe, niekiedy nawet i starsze. Choroba przebiega w dwóch postaciach: płucnej i kiszkowej, niekiedy przy zajęciu stawów. Przejawia się przedewszystkiem podwyższeniem temperatury ciała, która z każdym dniem się podnosi. Kał przy tej chorobie bywa rzadki ciągliwy o zabarwieniu żółtem. W celach zapobiegawczych stosuje się 10—15 gramów paratyfusowej surowicy.

Zakaźne zapalenie płuc polega na krupowem zapaleniu płuc. Surowica i szczepionka przygotowane z materjału od sztuki chorej przesłanego do wytwórni surowic, daje bardzo dobre wyniki.

Dyfterja cieląt zdarza się stosunkowo rzadko. Zapobiegawcze środki polegają na przestrzeganiu higjenicznych warunków utrzymania cieląt, oraz dawania bezwzględnie czystej wody do picia.

—oOo—

Sprawa zadrzewiania.

Nie trzeba udowadniać, że zadrzewianie nieużytków jest rzeczą, z punktu widzenia gospodarczego korzystne, a dla kraju ze wszech miar pożyteczne. Każdy właściciel gruntu, nienadającego się do uprawy ze względu na swą nieurodzajność, piaszczystość, czy też nadmierną wilgoć, powinien we własnym, dobrze zrozumianym interesie, zdobyć się na jednorazową, stosunkowo niewielką inwestycję i postarać się o stopniowe chociażby zalesienie tych zupełnie bezużytecznych gruntów.

Niema bowiem prawie tak jałowego gruntu, na którymby się nie dało zasadzić jakiegoś gatunku drzew. Sosny udają się na najgorszych piaskach, mokradła można obsadzić wikliną; taka np. topola niekłańska, niedawno wprowadzona, nadzwyczaj oporna odmiana kanadyjskiej topoli, mająca minimalne wymagania co do gruntu, rozwija się znakomicie, tak na gruntach podmokłych, jak i nieurodzajnych piaskach, a posiada jeszcze te zaletę, iż po 30-tu latach nadaje się już do eksploatacji. W żyźniejszych i bardziej zaludnionych okolicach możnaby z wielkim pożytkiem wysadzać drogi drzewami owocowemi.

Niestety, pomimo widocznych i niezaprzeczalnych korzyści, jakie dać może sadzenie drzew, idea ta jest mało popularna w społeczeństwie, a rolnicy wobec kryzysu boją się wszelkich inwestycyj.

Zadrzewianie kraju ma znaczenie nietylko dla gospodarstw prywatnych, ale i dla całego społeczeństwa. Względy zdrowotne wymagają, aby zadrzewienie kraju było możliwie gęste, ponadto lasy mają bardzo korzystny wpływ na klimat. Oprócz **tego zalesienie kresów państwa jest nader ważne** mi popierać ideę zadrzewienia kraju.

To też jeżeli państwo w drodze ustawy stara się ochronić lasy przed rabunkową gospodarką, powinno ono z drugiej strony wszelkiemi dostępnemi środkami popierać ideę zadrewienia kraju.

Przykładem dla nas powinny być Włochy, gdzie przed trzema laty wydano dekret, nakazujący sadzenie topoli, wyznaczając równocześnie odpowiednie premje pieniężne.

Skutkiem tej akcji zasadzono w ciągu dwóch lat ponad 3 miljony drzewek, co jest dowodem, jak wielki rezultat może osiągnąć mądrze pomyślana akcja w kierunku zalesienia kraju.

KALENDARZYK.

Październik.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz.	min.	Zachód godz.	min.
16 N.	22 p. Z. Św. Gerarda	6	27	5	04
17 P.	Małgorzaty, Jadwigi	6	29	5	01
18 W.	Łukasza Ewang.	6	30	5	59
19 S.	Piotra z alkantary	6	32	5	57
20 C.	Jana Kantego	6	34	5	55
21 P.	Urszuli p.	6	36	5	53
22 S.	Korduli	6	37	5	51
23 N.	23 p. Z. Św. Sewer.	6	39	5	49

—o—

Poświęcenie sztandaru Stronnictwa Ludowego ziemi Podhalańskiej.

W niedzielę, dnia **16 października b. r.** odbędzie się **w Nowym Targu** poświęcenie sztandaru Stronnictwa Ludowego ziemi Podhalańskiej i Spisza i Orawy. Po poświęceniu odbędzie się **zgromadzenie publiczne** z udziałem posłów i działaczy ludowych.

Nadmieniamy, że uroczystość ta miała się odbyć w zeszłą niedzielę. Jednak w ostatniej chwili miejscowe starostwo zawiadomiło Zarząd, że zezwolenia na odbycie zgromadzenia w dniu 9 października nie udzieli. Wobec tego Zarząd był zmuszony wspomniana uroczystość i zgromadzenie odłożyć na dzień 16 b. m.

Zarząd pow. Stronnictwa Ludowego
w Nowym Targu.

WYKAZ CEN
z dnia 4 października 1932 r.

Pszenica czerw. dworska 26.75—27.00; Pszenica targowa 24.50—25.00; Żyto dworskie 17.25—17.50; Żyto targowe 17.00—17.25; Owies dworski 16.50—17.00; targowy 15.00—15.50; zadeszczony 14.50—15.00; Jęczmień na krupy 15.75—16.00; browarniany 21.00—23.00; Kukurudza krajowa 26.00—27.00; Groch Wiktoria 30.00—32.00, 0.50—0.60; Groch zwyczajny 25—28, 0.40—0.45; Fasola biała 17—19, 0.40—0.45; Fasola krasa długa 22—24, 0.40—0.45; Mąka pszenna 45% 48—51, 0.58—0.60; Mąka pszenna 60% 46—47, 0.54—0.56; Mąka żytnia krak. 55% 30.25—30.50; Mąka żytnia krak. 65% 29—29.50, 0.38—0.40; Mąka żytnia pozn. 55% 30.25—30.50; Mąka żytnia pozn. 65% 29.—29.50, 0.38—0.40; Pęcak targowy bez worka 24—25, 0.36—0.40; Siekanka targowa bez worka 25—26, 0.40—0.45; Otręby żytnie 8—8.50; Otręby pszenne 8—9; Siano słodkie 8.50—9; Siano średnie 7—7.50; Siano kwaśne 6—6.50; Koniczyna 9—10; Słoma długa 6.50—7; Słoma mierzwa 5.50—6; Słoma prasowana 6.50—7.

Rozmaitości.

ZA PODPALENIE — DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE.

We wsi Jakówki. w Lubelskiem, wybuchł przed kilkoma tygodniami pożar, który zniszczył nietylko chałupę niejakiej Aleksandry Chwesiukowej, gdzie był początek pożaru, ale nadto strawił 54 sadyb wieśniaczych.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne wykazało, iż pożar spowodowała Chwesiukowa, by uzyskać wysoką premję asekuracyjną.

Z tego powodu stanęła Chwesiukowa, matka ośmiorga dzieci, przed doraźnym sądem w Białej Podlaskiej, który ją skazał na dożywotnie więzienie.

* ❊ *

ZAMIAST 20 — 15 GROSZY ZNIŻKI.

Hurtownie cukru zapowiadały zniżkę cen cukru o 20 groszy na 1 kilogramie. Wypadła jednak w handlu sklepowym czyli częściowym ta zniżka nie na 20, lecz na 15 groszy i to w sprzedaży tak gorszych jak i lepszych gatunków cukru. Nie handle jednak, jak twierdzą kupcy, lecz hurtownie cukru są powodem tak małej zniżki cen.

* ❊ *

NIEZWYKŁE ZDOLNOSCI 7-LETNIEGO RACHMISTRZA.

Pisma łódzkie rozpisują się o 7-letnim niezwykłym chłopcu Henryku Sochaczewskim, synu ubogiego łódzkiego kamasznika, który nie umie jeszcze czytać, natomiast nadzwyczaj jest biegłym w obliczaniu olbrzymich liczb.

Ma on niesłychana pamięć i potrafi bez pomocy ołówka mnożyć i dodawać największe liczby. Chłopca wysłano do Warszawy, gdzie uczeni profesorowie zbadają jego rachunkowe zdolności i orzekną, czy należy go oddać do szkoły powszechnej, czy też pod opiekę specjalistów, którzyby się zajęli doskonaleniem jego już nadzwyczajnych zdolności.

* ❊ *

PODATEK OD GŁUPOTY LUDZKIEJ.

W Paryżu, stolicy kraju, który uchodzi za naród wysoce kulturalny, znajduje się 70 tysięcy wróżek i wróżbiarzy!

Policja paryska patrzy na ten przemysł, wyzyskujący głupotę ludzką, bezkarnie, dlatego, że ci oszuści i oszustki wróżbiarskie płacą regularnie podatki, które śmiało nazwać można „podatkami od głupoty ludzkiej“.

* ❊ *

FORD OBNIŻA PŁACE.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, iż wielki fabrykant samochodów w Detroit (w Ameryce) Ford zapowiedział swoim robotnikom obniżenie wynagrodzenia godzinnego o pół dolara. Równa się to zarobkowi dziennemu w wysokości 4 dolarów. Dotychczasowa płaca dzienna w zakładach Forda wynosiła 6 dolarów.

* ❊ *

4-GODZINNA WALKA Z SZERSZENIAMI.

Z Hamburga donoszą o niezwykłej walce, jaką straż pożarna musiała stoczyć z olbrzymim rojem szerszeni. Zagnieździły się one na dużem drzewie w pobliżu Altony, atakując przechodzących ludzi i zwierzęta.

Jak wiadomo, wystarczy 3—5 ukłuć szerszenia, by spowodować śmierć człowieka. Wobec licznych wypadków ukłucia zaalarmowano straż pożarną, która przybyła uzbrojona w maski i płonące pochodnie. Dopiero po czterech godzinach udało się wytępić ostatecznie całe gniazdo.

* ❊ *

GRANICA SOWIECKA CZĘŚCIOWO „ODRUTOWANA“.

Władze sowieckie zakończyły prace nad odrutowaniem drutem kolczastym granicy na odcinku Iwieniec—Rubieżewicze i Kozdrowicze.

Na linji tej w niektórych miejscowościach, gdzie najbardziej przekraczano granicę do Polski i gdzie obecnie jeszcze można przedostać się niepostrzeżenie przez granicę, saperzy sowieccy wykopali tak zwane wilcze doły.

Uciekinierzy nie znający terenu przy ucieczce z terenu Białorusi sowieckiéj w czasie przekraczania granicy, nie będą mogli ominąć zasadzek i będą wpadali w ręce sowieckich strażników.

Obecnie odrutowano już odcinek sowiecki na przestrzeni 105 klm.

* ❊ *

LICZNY NARÓD.

Według obliczeń przeprowadzonych przez rząd chiński w Nankinie, ludność Chin wynosi około 475 miljonów mieszkańców.

* ❊ *

CHCE LECIEĆ DO AMERYKI W POCISKU RAKIETOWYM.

Do miasta Cannes (we Francji) przybył motorówką niedawno niejaki Armond Kimzaik, uchodzący w Ameryce za uczonego i przywiózł ze sobą olbrzymi pociskrakietę.

Twierdzi on, że w tym pocisku przeleci Ocean Atlantycki w 2 godzinach, a jeśli mu się uda to doświadczenie, to zbuduje daleko większy i silniejszy pocisk, który nabity w wielkiem dziale, doleci do Marsa, jako najbliższej planety ziemi, jednak ten pocisk nie będzie miał załogi ludzkiej.

Wszystko to być może, odpowiadają różni niedowiarkowie, najpierw jednak niech p. Kimzaik udowodni, że przeleci Atlantyk.

* ❊ *

ZA DUŻO WINA.

Podobnie, jak we Francji tak i na Węgrzech słychać narzekania w okolicach obfitujących w winogrona, że zapasy wina wzrastają z roku na rok, a nabywców niema.

W bieżącym roku zbiór jest jeszcze obfitszy, i to nietylko na Węgrzech, ale i w Jugosławji i w Czechach, więc ceny wina spadaja.

* ❊ *

CO OZNACZA IMIĘ „MOJŻESZ“?

Znakomity badacz Starego Testamentu, Dr. S. Yahuda twierdzi, że hebrajskie słowo Moses, a egipskie Mosheh składa się z dwóch słów: „sheh“ i „mo“.

Słowo „sheh“ oznacza w języku egipskim: wodę, rzekę, lub jezioro, natomiast słowo „mo“ oznacza dziecko, a że w Egipcie rzeka Nil oznaczała wodę, więc „Mosheh“ znaczy poprostu tyle, co „syn Nilu“. Zgadza się to z opowiadaniem biblijnem, według którego córka faraona wyciągnęła z Nilu dziecko w koszyku i nazwała je „Mosheh“, czyli Mojżesz.

* ❊ *

NIEWIDZIALNE MANEWRY.

Przy końcu września b. r. odbywały się w Mailby (we Francji) manewry, na które przybyli także dziennikarze.

Po manewrach zapytał ich francuski minister wojny Paweł Boncour: „czy co widzieli?“ — Dziennikarze oświadczyli, że przez całe przedpołudnie nie spostrzegli na terenie ani ćwiczeń, ani ludzi. Na twarzy ministra widać było zadowolenie.

„Dowodem jest to — powiedział minister — doskonałości operacji. Obecnie cała sztuka w wojnie polegać będzie na tem, aby armja była niewidzialną“.

* ❊ *

Kobieta członkiem bandy złodziejskiej.

We wsi Gry pod Wilnem, wdarła się pewnej niedawnej nocy do pewnego mieszkania banda rabusiów i zrabowała kilka cenniejszych rzeczy. Wracający w tym czasie brat poszkodowanej, zauważył uciekających bandytów i wszczął alarm.

W ślad za złodziejami udali się mieszkańcy wsi na koniach i wkrótce złodziei ujęto. Wśród nich była, jak się pokazało, niejaka Marja Milewska, podająca się za żonę byłego oficera armji rosyjskiej.

* * *

Rozdarty przez pług.

Hryćko Figun, rolnik ze Styberówki, w Małopolsce Wschodniej, wyjechał z pługiem w pole.

W pewnym momencie konie się spłoszyły. Figun upadł na ziemię i dostał się pod kopyta końskie, a następnie rozdarty został przez koniec pługa. Śmierć nastąpiła momentalnie.

* ❊ *

Starzec 131 letni żeni się po raz czwarty.

W miejscowości Capetown, w południowej Afryce, stary 131-letni Hotentot, nazwiskiem Joseph Windfogel, zamierza wstąpić w związki małżeńskie po raz czwarty w życiu.

Z poprzednią, trzecią z rzędu żoną, mającą 81 lat życia, żył Windfogel w szczęśliwem małżeństwie tylko 18 miesięcy.

* * *

Liczba trędowatych

Straszna ta i zaraźliwa choroba, w czasie której osobom nią nawiedzonym ciało za życia gnije i odpada, szerzy się coraz więcej w świecie, głównie na Wschodzie.

W Japonji liczba trędowatych wynosi przeszło 202 tysiące, w Chinach ilość chorych na trąd dochodzi do 1 miljona, w Indochinach 30 tysięcy, w Brazylji 60 tysięcy, na wyspach Hawajskich na każdy tysiąc mieszkańców przypada 6 trędowatych.

* * *

Pochodzenie koniczyny.

Koniczyna znaną była w 16-stym wieku w Hiszpanji, stamtąd sprowadzono ją do Belgji, a przez Belgów rozpowszechniła się nad Renem. W Niemczech zaczęto ją uprawiać dopiero przy końcu 18-go wieku, z Niemiec prawdopodobnie dostała się koniczyna do Polski.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy . . . . 1 zł	Drobne ogłoszenia za słowo 25 groszy, najmniej. . . . 3 zł	Cała strona 4-szpaltowa po tekście . . . . 450 zł
Zwykłe ogłoszenia na stronie 4-szpaltowej za 1 wiersz mm. 30 gr	Cała strona 3-szpaltowa w tekście . . . . 900 zł	Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i na ostatniej stronie 50% drożej.
W tekście na stronie 3-szpaltowej za 1 wiersz mm. . . 80 gr	Cała strona tytułowa . . . . 1000 zł	

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk administracja nie odpowiada — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia — Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń rabat, stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droże.

Wychodzi we wtorek z datą niedzieli. **Wychodzi we wtorek z datą niedzieli.**

Wydawca: Za Lud. Tow. Wydawnicze Stanisław Marcinkowski. Odpow. red.: Antoni Woźniak. Druk. „Głosu Narodu“, Kraków, zarz. R. Ferek.